

Prof. zw. dr hab. Krzysztof Łastowski  
Instytut Psychologii UAM, Zakład Logiki i Kognitywistyki  
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

## **RECENZJA**

### **pracy doktorskiej ks. mgra Tomasza Perza pt. „Etologiczne aspekty kształtowania wartości w ujęciu Jerzego Chmurzyńskiego”**

(przygotowana w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Szczecińskiego  
pod opieką ks. dra hab. Wiesława Dyka, prof. US)

Praca doktorska mgra T. Perza dotyczy zagadnienia „Etologicznych aspektów kształtowania wartości w ujęciu Jerzego Chmurzyńskiego”. Opracowanie składa się z „Przedmowy”, „Wstępu”, czterech rozdziałów prezentacyjno-analitycznych, „Zakończenia”, „Bibliografii” (w jej skład wchodzi 24 pozycje źródłowe, a więc oryginalne prace J. Chmurzyńskiego oraz 122 pozycje literatury pomocniczej), „Aneksu”, „Wykazu rysunków i fotografii” i „Spisu treści” (całość ta liczy 242 strony). Praca została poprzedzona „Przedmową”, autorstwa prof. Jerzego Chmurzyńskiego, którego zainteresowania i filozoficzne poglądy na występowanie (swoistych) wartości w zachowaniach zwierząt, są w Polsce raczej dość znane; prof. J. Chmurzyński – poproszony o to specjalnie przez autora opracowania - wyklada w niej niektóre swe przekonania w kwestiach filozoficznych (zagadnienie prawdy i prawdziwości oraz czyni krótką refleksję nad drogą dochodzenia do poglądów na problematykę „wartości w świecie zwierząt”). Następnie mamy „Wstęp”, napisany już przez autora pracy, który jest zapowiedzią realizowanych zadań, użytej metody (tj. analityczno-syntetycznej) oraz celu pracy; przy okazji autor doktoratu w ogólny sposób charakteryzuje status problematyki etologicznej, tak jak ją ujmuje prof. Chmurzyński. Potem następuje rozdział pierwszy, zatytułowany „Filozoficzne ujęcie świata wartości”, gdzie autor przedstawia dokładniej zagadnienia aksjologicznych podstaw opracowania; jest to dość rozległe omówienie historyczno-filozoficznych poglądów na zagadnienie wartości. Natomiast rozdział drugi, podejmujący już rzeczowe kwestie poglądów J. Chmurzyńskiego, zatytułowany „Wartości w świecie zwierząt”, wprowadza do refleksji nad zagadnieniem wartości w odniesieniu do kreacyjnego zachowania/działania zwierząt w sferze tworzenia wizualizacji świata. Rozdział trzeci, pt. „Etologiczne ujęcie świata ludzkich wartości”, jest wyzwaniem dla teoretyków aksjologii, albowiem stawia kwestię, na ile ludzkie tworzenie wartości przejawia się w elementarnych zachowaniach twórczości artystycznej (i etycznej?) zwierząt. Rozdział czwarty, dotyczący „Filozoficznych i metodologicznych konsekwencji biologicznego uwarunkowania wartości”, stawia pytanie problemowe: na ile badanie wartości (etycznych, estetycznych epistemologicznych, a także właściwych światu wyższych zwierząt, do których – jak mniema Chmurzyński - dotrzeć można poprzez badania etologiczne nad zachowaniami, umożliwia lepsze zrozumienie ludzkiej natury i jej ewolucyjnego pochodzenia. Pracę zamykają wymienione wyżej ważne uzupełnienia. Jednym z nich jest także „Aneks”, czyli „Wywiad z prof. Jerzym Chmurzyńskim przeprowadzony przez ks. Tomasza Perza (Mrozy, 25-IX-2015 r.)”.

#### **I. Uwagi ogólne o strukturze pracy przedłożonej do oceny**

W przedłożonej tu opinii, odnośnie do pierwszej („Przedmowa”) i ostatniej części pracy („Aneks”), nie biorę ich obu pod uwagę ze względu na to, że – ze zrozumiałych koncepcyjnych względów - nie podlegają one (bo nie mogą podlegać) ocenie

recenzenta. Recenzent polemizuje i ocenia jakość pracy wykonanej przez autora doktoratu nie zaś autora prac, jakie posłużyły do jego napisania.

Zatem uwagi krytyczne i polemiczne, dotyczące struktury opracowania, przedstawię w kilkunastu kolejnych punktach.

**1.** Jestem zdania, że poprzedzenie projektu rozprawy doktorskiej „Przedmowa”, napisaną przez autora analizowanej koncepcji wartości w świecie zwierząt, jest błędem koncepcyjnym opracowania. Tego rodzaju refleksja nie powinna wchodzić w skład naukowej pracy analitycznej (a tym bardziej ją poprzedzać) z dwóch powodów: 1) jest uchybieniem koncepcyjnym poprzedzanie pracy badawczej opinią autora, którego stanowisko (pogląd, koncepcję) się analizuje, ponieważ „autorskie” jego odczytanie/rozumienie/ zazwyczaj rozmija się z wynikiem analizy naukowo-badawczej – tu prezentowanej przez ks. Tomasza Perza; jeśli będzie inaczej, można przypuszczać, że wykładnia twórcy (prof. Chmurzyńskiego) istotnie wpływa na wynik analizy koncepcji autorskiej ks. T. Perza; 2) analiza stanowiska prof. Chmurzyńskiego w kwestii kreatywnej twórczości estetycznej zwierząt jest i powinna być faktem niezależnym od stanowiska badacza (w tym wypadku – mgra Tomasza Perza).

**2.** Natomiast zamieszczenie na końcu pracy „Aneksu”, czyli „Wywiadu z prof. Jerzym Chmurzyńskim przeprowadzonym przez ks. Tomasza Perza” ma mało wspólnego z zasadniczą częścią opracowania, bo - moim zdaniem - chociaż zaprezentowane w wywiadzie stanowisko Profesora Chmurzyńskiego jest niewątpliwie interesujące, to jedynie w jego własnym rozumieniu – bo jest to punkt widzenia biologa. Nie można bowiem ograniczać się do wykładni epistemologicznej przedstawianej przez badacza-biologa, ponieważ bez wątpienia jest ona za wąska w rozumieniu kognitywnych zadań dyspozycji poznawczych zwierząt. Jednym z powodów, jaki przekonuje o tym, że nie należy brać pod uwagę stanowiska Rozmówcy jest pogląd na metodologię badań przyrodniczych i aksjologicznych (zasadniczo formowanych przez nauki humanistyczne i filozofię). Pogląd ten, noszący wyraźne znamiona wykładni pozytywistycznej, dotyczy raczej metodyki badań, a nie metodologii badań. Badacz-biolog nie powinien mieszać podejścia badawczego, które dotyczy merytorycznie tego, jak badać rzeczywistość, z podejściem metodologicznym, ukierunkowanym na to, przy pomocy jakich narzędzi (w tym - hipotez) takie badanie należy przeprowadzić. W konsekwencji rozpatrywanie – z metodologicznej perspektywy – hipotez aksjologicznych, pozostaje moim zdaniem całkowicie poza przedmiotem refleksji biologicznej, a tym bardziej - etologicznej.

**3.** Rozdział 1 stanowi filozoficzny fundament pracy. Jest on skrótowym, chociaż zarazem zwartym przedstawieniem zaplecza filozoficznego opracowania analitycznego koncepcji J. Chmurzyńskiego nad badaniami wartości w świecie zwierząt. Wydaje się, że rozdział ten mógłby być skrócony do najważniejszych wątków niezbędnych w pracy analitycznej nad poglądami (w tym założeniami filozoficznymi) na badania etologiczne J. Chmurzyńskiego, czyli na „wartości etyczne” i „estetyczne” w świecie zwierząt.

**4.** Rozdział 2 jest próbą skonfrontowania kategorii wartości z tym, co zasadniczo wyznacza zachowania zwierząt. Mgr Perz wskazuje, że w badaniach etologicznych prowadzonych przez J. Chmurzyńskiego najistotniejsze okazują się trzy kategorie: homeostaza osobnicza, maksymalizacja dostosowania oraz dobrostan. Są to wartości, które osiągają/realizują w toku swego życia organizmy żywe. Właśnie ich charakterystyce i szczegółowej analizie poświęcony jest ten rozdział.

**5.** Z kolei rozdział 3 pt. „Etologiczne ujęcie świata ludzkich wartości” poświęcony został na analizie poglądów prof. Chmurzyńskiego na etologiczne badanie wartości



przysługujących działaniom (zachowaniom) człowieka. Doktorant wychodzi z perspektywy ewolucyjnej (tu powołuje się - moim zdaniem zasadnie - na stanowisko z którym J. Chmurzyński jawnie sympatyzuje, tj. na poglądy innego wybitnego polskiego badacza, antropologa - prof. Tadeusza Bielickiego). I właśnie w nawiązaniu do poglądów Bielickiego, które przedstawiają ewolucyjną wizję człowieka i człowiekowatych, charakteryzuje przy tej sposobności cechy natury ludzkiej i jej osobliwości. W szczególności powołuje się na zaproponowaną przez Bielickiego tzw. czteropolówkę, która ukazuje związek pomiędzy moralnością/oceną moralną a maksymalizacją dostosowania; czyni to na wyróżnionych przykładach zachowań towarzyszących działaniom ludzkim. Ujęcie Bielickiego służy również ukazaniu poglądów na podobieństwa i różnice pomiędzy ludźmi i człowiekowatymi. Przywołuje też poglądy innego polskiego badacza - prof. Andrzeja Wiercińskiego, którego koncepcja ISS (tj. ideologicznego systemu sterującego) umożliwia zrozumienie funkcji i roli kultury wobec natury ludzkiej. Mgr Perz trafnie wydobywa w poglądach prof. Chmurzyńskiego inspiracje płynące ze strony innych, także polskich badaczy.

6. Rozdział 4 jest refleksją nad „Filozoficznymi i metodologicznymi konsekwencjami biologicznego uwarunkowania wartości”. W nim też autor pracy wyklada zasadnicze przesłanie idei głoszonych przez J. Chmurzyńskiego. Pisze bowiem: „Chmurzyński nie szuka ‘wartości w biologii’, ale pokazuje biologiczne uwarunkowania pozwalające na rozpoznawanie co jest dobre, a co złe zarówno dla zwierząt jak i ludzi w ich zachowaniu się i oddziaływaniu otaczającego ich świata. (...) [Chmurzyński] przedstawia trzy kategorie wartości biologicznych: homeostazę osobniczą, wartość dostosowawczą i dobrostan, do których osiągnięcia dążą zarówno zwierzęta jak i człowiek. Zwierzęta nie rozpoznają tych kategorii jako wartości, ale je odnajdują, posługując się różnymi mechanizmami etopsychicznymi: odruchowo-bezwarunkowymi i opartymi na motywacji również tej wyuczonej” (s. 150). Słowa te - moim zdaniem - trafnie oddają istotę poglądów na zaproponowane przez T. Perza, zestawienie i porównanie kategorii aksjologicznych z etologicznymi w pracach J. Chmurzyńskiego. Wydaje się jednak, że autor doktoratu mógł pójść trochę dalej i zastanowić się nad statusem ukazanych ‘wartości biologicznych’ upowszechnionych w świecie zwierząt. I tak, patrząc z raczej filozoficznego niż naukowego punktu widzenia, np. homeostaza osobnicza, podobnie jak dobrostan, przysługuje poszczególnym osobnikom (jest własnością każdego organizmu z osobną biorąc), ale już wartość dostosowawcza (w tym pojęciu mieści się odniesienie do otoczenia, a w owym otoczeniu znajdują się inne osobniki tego samego, i nie tylko, gatunku) przysługuje wszystkim osobnikom danego gatunku w sensie właściwości gatunkowo specyficznej. Co więcej, dwie ze wskazanych ‘wartości biologicznych’, tj. homeostaza i dobrostan wewnętrznie zależą od wartości dostosowawczej, bo ta ostatnia niejako „nadzoruje” realizację homeostazy w czasie życia osobniczego (homeorezę), jak i zaświadcza, w kolejnych fazach życia osobnika, o jego dobrostanie. Innymi słowy, warto było zauważyć jeszcze fakt, iż także w świecie „wartości biologicznych” nie ma równoistotności, są bowiem wartości ważniejsze i mniej ważne, chociaż zarazem wszystkie tu wymieniane są istotne.

7. Podejście badawcze mgra T. Perza powinno w pierwszej kolejności rekonstruować pogląd prof. Chmurzyńskiego na koncepcję twórczości estetycznej (zwierząt), a dopiero w dalszej kolejności prezentować pogląd na wartości estetyczne twórczości ludzkiej, jeśli w ogóle prof. Chmurzyński takową dopuszcza jako przedmiot analizy etologicznej.

Innymi słowy, możliwe jest odwołanie się do rekonstruowanego stanowiska jednak pod warunkiem, że badacz/autor przedstawi w miarę rzetelną wykładnię podejścia interpretowanego autora. Moje wątpliwości rodzi na przykład

zamieszczona w pracy rozmowa o „metodologii etologii klasycznej”, która jakoby przyczynia się do badania zagadnień aksjologicznych” (por. s. 226-227). Ponadto, w rozmowie, zamieszczonej w pracy – powołuję się na nią w trybie objaśnienia, pomimo że na wstępie tej recenzji (s. 1) zaznaczyłem, iż nie biorę jej pod uwagę w swej ocenie doktoratu, podaje się, że „jak dowiedli ekolodzy behawioralni, możemy wykazać, że w świecie zwierząt panuje biologiczny ‘imperatyw kategoryczny’ maksymalizacji dostosowania. W jego świetle zachowania da się kwalifikować jako właściwe („dobre”) i niewłaściwe („złe”). I okazuje się, że nawet te spontaniczne działania i realizowane w skomplikowanych sytuacjach życiowych (...) – statystycznie biorąc realizują ów imperatyw biologiczny” (pomijam tu wyróżnienia autorskie).

W cytowanym fragmencie wręcz zaskakuje oczywistość przejścia interpretacyjnego od imperatywu kategorycznego do imperatywu biologicznego. Nie wiadomo bowiem, czym tego rodzaju przejście jest uzasadnione, jakie argumenty kategorycznie przypisałibyśmy działaniom zwierząt, a jakie człowiekowi (zawsze bowiem w kwestii kategorycznych działań etycznych odniesieniem pozostanie wykładnia i kategoryczność ludzkich działań).

W tym miejscu dodam jeszcze, że otwartą, ale też bardzo interesującą sprawą, jest zagadnienie, jak przeżycia estetyczne człowieka można próbować wyprowadzać z elementarnych przeżyć estetycznych zwierząt. Prof. Chmurzyński o tym mówi, chociaż zdaje mi się, że bez odwołania do jakiejś ogólniejszej koncepcji (np. teorii przeżyć estetycznych). Ta ostatnia wydaje się jednak niezbędna w rozumieniu statusu przeżyć estetycznych.

## II. Uwagi szczegółowe do pracy przedłożonej do oceny

W tym miejscu opinii rozważę pokrótce ważniejsze strukturalne i rzeczowe usterki pracy przedstawionej do oceny.

8. W pierwszej kolejności nawiąże do „Wstępu”, w którym mgr Perz pisze następująco o przedmiocie materialnym i formalnym etologii: „Przedmiotem materialnym etologii są wszystkie organizmy żywe, które są zdolne do zachowania się, od najprostszych *Prokaryota*, pierwotniaków, pływów roślin, po pojedyncze zwierzęta oraz ludzi. Swoimi badaniami obejmuje zarówno same osobniki jak i panujące między nimi stosunki” (s. 6). I nieco dalej: „Przedmiot formalny to zachowanie się, które jest głównym przedmiotem badań, a nie tylko środkiem do badania funkcji ustroju” (s. 6). Jeśli operujemy pojęciem przedmiotu materialnego i formalnego, to należałoby je określić tak, aby klarownie rozróżnić czym one względem siebie są. Chodzi bowiem o to, że „zachowania” (rozumiane w pracy jako przedmiot formalny) są również „materialne” (tyle, że w węższym sensie, bo są działaniami prowadzącymi do określonych skutków); nie można bowiem mówić o przedmiocie etologii bez organizmu żywego, na którym jego zachowanie jest odpowiednio określone. Z kolei propozycja określenia przedmiotu materialnego jako „swoistej” sumy organizmów nie definiuje jedynie przedmiotu badań etologicznych, ale określa w ogólności przedmiot badań biologicznych! To jednak jest pewien kłopot, który należałoby rozwiązać dla jakości tego opracowania przed próbą jego publikacji.

9. Na stronie 27 znajdujemy wypowiedź następującą: „Opisując ludzkie postępowanie etyk chce wiedzieć, które czyny i dlaczego są dobre, a które złe”. Otóż postawiona kwestia nie okazuje się w istocie taka prosta, jak została tu postawiona przez mgra Perza. Jest tak dlatego, że o ile etyk faktycznie jest zainteresowany odpowiedzią na pytanie „które czyny są dobre, a które złe”, o tyle – jak sędzę – nie odpowiada na pytanie: „dlaczego pewne czyny są dobre, a inne złe”. W celu



ujasnienia: nie odmawiam prawa do stawiania takich pytań, ale nie sędzę, żeby etyk zajmował się wyjaśnianiem – to bowiem jest naczelné zadanie nauki, nie zaś etyki.

10. W punkcie dotyczącym kłamstwa (s. 41), przy wprowadzeniu do tej kwestii mgr Perz pisze: „Kłamstwo jest przeciwieństwem cnoty, a więc jest wartością negatywną w sensie etycznym”. Sędzę, że nie można stwierdzić, iż „kłamstwo jest przeciwieństwem cnoty”, ponieważ – jak mniemam – cnotom (a tak interpretuje Arystoteleskie rozumienie w „Etyce eudemejskiej” tej kategorii) nie przysługują przeciwieństwa!

11. Gdy doktorant charakteryzuje metodę badawczą J. Chmurzyńskiego (s. 97, dolny akapit) pisząc o abstrahowaniu i generalizacji nie określa jak je/ją rozumie. Zakładam, że w sensie Arystotelesowskim. Oczywiście jest to rodzaj słabości interpretacyjnej, ponieważ współczesna nauka odmiennie (tj. nie po Arystotelesowsku) je pojmuje. Rozważania mgra Perza okazałyby się wnikliwsze, gdyby pogłębił tę kwestię metodologicznie sięgając po konkretne przykłady etologiczne tych rozumowań.

12. Str. 98 pojawia się „bezsłowne liczenie”, które jest wyrazem antropomorfizacji języka, jakim etolog opisuje zachowanie (owadów). Należałoby opatrzyć użycie tego wyrażenia stosownym komentarzem; wydaje mi się, że cudzysłów to za słabe odróżnienie tego metaforycznie określonego zjawiska od ludzkiej umiejętności.

13. Na str. 109 autor pracy opisuje zjawisko opóźnienia rozwojowego dzieci ludzkich względem np. dzieci wyższych małp. To zjawisko ma swoje własne miano antropologiczne, a mianowicie jest to „retardacja” rozwoju osobniczego; zjawisko bardzo ważne w historii ewolucyjnej *Homo sapiens*.

14. Kolejna niejasność występuje na str. 128 w zdaniu: „Poszukiwanie poszczególnych klas zjawisk wypływa z pytania czy kultura wyłącza się z tym co człowiek zawdzięcza swojej biologicznej naturze?” Niejasność bierze się z dwóch powodów. Pierwszy - to sprawa znaczenia „wycłącza się”, drugi - to założone milcząco przeciwstawienie naturze ludzkiej z kulturą, natury biologicznej człowieka. W świetle tego drugiego kłopotu zauważamy ważność pierwszego.

15. W punkcie 3.3.1 (s. 134) autor porusza zagadnienie „relacji w sferze etyki”. W pierwszym akapicie tego punktu pisze: „...Człowiek rodzi się z pewnymi abstrakcyjnymi zasadami moralnymi i gotowością przyjęcia innych reguł na podobieństwo gotowości nauczenia się języka”. To stwierdzenie wydaje mi się poważnym nadużyciem z tego względu, że sugeruje się w nim istnienie „gramatyki moralnej”; w ten sposób zresztą, a pominię nazwiska, niektórzy polscy biologowie, odwołujący się również do badań etologicznych, uzasadniają źródła etyki. Fakt ten nie został należycie udokumentowany badawczo. Ponadto, argumentacja zawarta w przytoczonej wypowiedzi jest dowodem wykorzystania wnioskowania przez analogię, co, ze zrozumiałych powodów, jest uzasadnieniem chybnym. Podobne uwagi stosują się do tematyki podjętej przez mgra Perza na str. 180-182, gdy omawia stanowisko prof. Chmurzyńskiego nt. stosunku kategorii etycznych do praw biologicznych. Pisze tam m.in.: „Jerzy Chmurzyński szukając związków pomiędzy podstawowymi kategoriami etyki a prawami biologicznymi wskazuje na tzw. moralność naturalną, która jest nam wrodzona; tak jak możemy mówić o wrodzonej gramatyce języka, podobnie mamy do czynienia z „gramatyką moralności”. W rozwoju osobniczym człowiek przyswaja sobie system określony przez rodzinę, środowisko, kulturę, w której dorasta, podobnie jak przyswaja sobie określony, konkretny język” (s. 182). Poprzestanę tu jedynie na podanym wyżej komentarzu, ponieważ podniesione zagadnienie wymagałoby znacznie szerszej dyskusji i polemiki, na które nie ma tu miejsca.

16. Na str. 161 (i następnych) widnieje i zostaje omówiony schemat tradycyjnie rozumianego postępowania naukowego i metody przyrodniczej. Zastanawiające jest, dlaczego autor pracy próbuje w ów schemat (s. 161) wtłoczyć praktykę badań etologicznych. Czy dlatego, że tak deklaruje to sam J. Chmurzyński? Zawierzenie

deklaracji analizowanego autora jest dowodem na uchylene się od krytycznego spojrzenia, choćby dlatego, że nauka, a w szczególności etologia, dość dawno przestała być dziedziną opisującą zachowania, a stała się od lat dyscypliną wyjaśniającą (dowodem nie tylko psychologia – gdy idzie o nauki społeczne). Nie trzeba być specjalnie skrupulatnym, aby zauważyć anachroniczność uwidocznionego w schemacie kroku np. 3. („Hipoteza”) i 4. („Sprawdzanie”) w podanej sekwencji. To uproszczenie sprawia, że wyniki tej analizy procedur metodologicznych stają się mało przekonujące. Rada na to jest prosta – nie zawierzać analizowanemu autorowi, próbować zinterpretować go po swojemu, ale inaczej czy wedle innej koncepcji (a możliwości ku temu jest kilka, do wyboru). Zachęcam doktoranta do takiego podejścia, bo wtedy i sam przedmiot analizy staje się bardziej interesujący, a ponadto można by przeciwstawić proponowane ujęcie ujęciu prof. Chmurzyńskiego. Natomiast, co się tyczy schematu tradycyjnej metody przyrodniczej (s. 162), to żywię przekonanie, że takiej, jak to ukazuje ten schemat - nie ma. Oczekiwałbym zatem, że mgr Perz bardziej krytycznie podejście do poglądu prof. Chmurzyńskiego i skieruje swą polemikę na dyskusję, z zaproponowanym przez etologa, ujęciem.

17. W miejsce oczekiwanej przeze mnie polemiki (por. uwaga 16.) autor pracy doktorskiej przytacza trzy zasady, do których, wedle Chmurzyńskiego, stosuje się etolog: zasadę oszczędności (ekonomii) myślenia, zasadę „ciągłości ewolucyjnej” [określenie moje - K. Ł.] zjawisk etologicznych oraz kartezjańską zasadę holistycznego rozumienia zachowań [określenie - K. Ł.].

Kwestia w tym względzie ważna to status metodologiczny wymienionych zasad. W istocie chodzi o to, jakim uzasadnieniem w powiązaniu z praktyką badawczą one posiadają. Jestem zdania, że pierwsza z nich („ekonomii myślenia”) w sposób oczywisty obowiązuje w nauce powszechnie, nie tylko w etologii; nie jest więc ona specyficzna dla tej dyscypliny badawczej. Zasada druga („ciągłości ewolucyjnej”) jest typowa dla badań we wszystkich dziedzinach zajmujących się badaniem procesów historycznych, a trzecia zasada („kompleksowego rozumienia zachowań”) jest realizacją holistycznego sposobu myślenia w analizach zjawisk ewolucyjnych. W moim głębokim przekonaniu wskazane zasady są raczej rodzajem postulatów epistemologicznych, aniżeli zasadami metodologicznymi. Orzekają one nie o tym, jak formułować hipotezy, lecz głównie o tym, jak i ze względu na co je wybierać, ze względu na co pewne z nich są „lepsze” (bardziej przydatne), inne zaś „gorsze” (mniej przydatne). Zasada druga zaleca podejście „procesualne” dość naturalne we współczesnej nauce, która stara się szkicować złożone narracje eksplanacyjne, aby nie poprzestawać na prostych wyjaśnieniach. Zasada trzecia, w pewnym sensie kontrowersyjna, gdyż, jak sądzę, istotą badania naukowego jest idealizacja (upraszczanie), a ta wymaga – w pierwszej kolejności - pominięcia wybranych elementów (czynników) charakteryzujących badane zjawisko. Dopiero kiedy się ustali główną zależność, jaka kształtuje zjawisko w istocie (a więc przede wszystkim) badacz powinien uwzględnić pozostałe, pominięte czynniki (tj. ująć zjawisko kompleksowo; fakt ten zwykle interpretuje się jako maksymalne przybliżenie do rzeczywistości). Tym samym zasada trzecia (holistycznej „kompleksowości”) nie zaleca idealizowania (mimo że dzięki temu realizujemy zadania eksplanacyjne), lecz skłania do fenomenalistycznej interpretacji zachowań badanych przez etologię. W tym metodologicznym względzie różnie się więc zasadniczo i od prof. Chmurzyńskiego, i od mgra Perza.

18. W kwestii **credo metodologicznego** prof. Chmurzyńskiego też byłbym ostrożny. Przede wszystkim w odwoływaniu się do stanowiska redukcjonistycznego, ponieważ każda analiza relacji międzyteoretycznych, nastawiona na wykazanie powiązań redukcyjnych, wymaga dość wyrafinowanego aparatu pojęciowego. Nie sposób ją przeprowadzić w języku potocznym, nawet częściowo uteoretycznionym.



Natomiast nie budzi mojej wątpliwości zalecenie metodyczne, jakim jest precyzyjna operacjonalizacja pojęć stosowanych w badaniu. To też powszechne stosowane zalecenie badawcze.

19. Pewne zastanowienie budzi we mnie stwierdzenie, że maksymalizacja fitness (MF) jest zasadą socjobiologiczną (s. 184). Argument, jaki doktorant podaje – za Chmurzyńskim – powiada, że MF jest rozumiana jako dostosowanie łączne, czyli w sensie *inclusive fitness*. Znane mi są prace prof. Bielickiego, w których MF jest traktowana jako zasada ewolucji biologicznej w sensie Darwina, ale w ten sposób, że, powiedzmy, MF-klasyczne (a więc w sensie Darwina), gdy zostaje rozszerzone (o *inclusive fitness*) to nadal pozostaje podstawowym pojęciem biologii ewolucyjnej a nie socjobiologii. Warto pamiętać, że podstawowe pojęcia każdej nauki, także biologii, ewoluują. W rzeczonym tu przypadku mamy właśnie do czynienia z tego rodzaju faktem. Moim zdaniem bez większych kłopotów metodologicznych można przyjąć, że zasada MF-rozszerzona jest podstawowym pojęciem biologii ewolucyjnej, nie zaś socjobiologii.

20. Jeszcze jedną wątpliwość rodzi we mnie próba wydobycia przez mgra Perza z zasady MF(-rozszerzonej) i pewnych dodatkowo dołączonych przesłanek postulatów etyki biologicznej. Oczywiście rozumiem, że autor pracy doktorskiej rekonstruuje poglądy prof. Chmurzyńskiego, ale dlaczego z nimi nie polemizuje. Chciałoby się zapytać, czym one są, jaki jest ich status, jaki „praktyczny” (ewolucyjny, a także, gdy idzie o człowieka – jaki kulturowy sens one niosą, itp.). Zwracam na to uwagę, ponieważ i określenie „postulat etyczny”, i określenie „biologiczny” mają tu głęboki sens znaczeniowy i wymagają odpowiedzialnego objaśnienia, zarówno z osobna, jak i w całości sformułowania „etyka biologiczna” (np. s. 189-190). Nie polemizuję tu z owym „Dekalogiem” proponowanym przez Chmurzyńskiego, jego autor ma do tego prawo, aby taką propozycję zgłosić, lecz z dość bezkrytycznym sposobem jego przedstawienia przez mgra Perza.

21. Przywołanie (s. 214) pojęcia etologii kognitywnej pozostaje bez objaśnienia. Nie jest jasne, co ono w tej pracy oznacza. Wskazanie, że etologia kognitywna zajmuje się „subiektywistyczna” tematyką będącą dotychczas w kręgu zainteresowania psychologii zwierząt” niczego nie mówi. A szkoda, bo jak przypuszczam za tym pojęciem kryje się wcale interesująca problematyka, która obecnie skłania wielu badaczy do szczególnego zainteresowania się różnicami w zachowaniach poznawczych człowieka i zwierząt.

### III. Uwagi drobne

(1) Na str. 6 (ale też na s. 160) są kłopotliwe literówki – „kazualne” zamiast „kauzalne”.

(2) Na str. 7, akapit u dołu - występuje wyrażenie „...całe zachowanie się ustroju.” To określenie nic nie mówi; nie jest bowiem jasne i zapewne nigdy takim nie będzie, bo czym jest owo „całe zachowanie się ustroju”?

(3) Na str. 8 występuje fraza: „Z wyników nauk przyrodniczych uzyskuje się fakty empiriologiczne...”. Po pierwsze, jest to niezrozumiałe; po drugie – czym się różnią ‘fakty empiriologiczne’ od ‘faktów’ czy też od ‘faktów teoretycznych’. Użycie tego rodzaju określeń wymaga odpowiedzialnego ich rozumienia.

(4) Str. 50 w. 10 od góry: jest wyrażenie: „...toczył się na przestrzeni historii estetyki”, powinno być: „...toczył się w historii estetyki”.

(5) Na s. 69, w. 15 od góry - znajdujemy pojęcie apetycji społecznej; pisze się je przez „e”, a nie przez „a”.

(6) Na str. 91, zdanie zaczynające ostatni akapit: „Jerzy Chmurzyński ( ) liczne fakty zaczerpnięte...” - w miejscu wskazanego przeze mnie nawiasu zapewne wypadło jakieś wyrażenie.

- (7) Na str. 121, gdzie znajduje się przypis 325, autor pracy stwierdza, że „Eibl-Eibesfeldt (...) przy tym stosując tę samą metodologię...”; wydaje się, że to drobiazg, ale tak mocne stwierdzenie powinno być wsparte uzasadnieniem użycie określenia „ta sama metodologia”! samo stwierdzenie tu nie wystarcza.
- (8) Ów słynny bonobo (s. 123) nazywa się Kanzi, nie Kenzi.
- (9) Schemat na str. 129 jest niejasny, wymagałby dokładniejszej charakterystyki.
- (10) Str. 146, w. 2 od góry; w wyrażeniu „...wykorzystywania muzyki na człowieka...” powinno być „...wobec człowieka”.
- (11) Str. 151, drugi akapit od góry i ostatnie w nim zdanie powiada: „Stąd wynikają poglądy Chmurzyńskiego na teorię poznania”. Oczywiście nie wynikają, bo to wynikanie nie zostało ukazane. Nadinterpretacja tego faktu jest wyrazem trudności w przejściu od kwestii aksjologicznych do teoriopoznawczych.
- (12) Str. 152, jest „immamentny”, powinno być „immanentny”.
- (13) Str. 152, dolny akapit; niezgrabne jest sformułowanie zdania: „Uważał on [Kant], że nierozwiązywalne jest pytanie o istnienie rzeczy samej w sobie...”. Pytania nie podlegają rozwiązaniom; na nie się odpowiada! Typy pytań są znane, z odpowiedziami, szczególnie filozoficznymi, znacznie trudniej. Nieco dalej jest literówka w słowie: „istnienia”, należy napisać poprawnie gramatycznie: „istnieniu”.
- (14) Na str. 160, w. 3 od góry: pomiędzy słowa „w humanistycznych niepowtarzalne”, należałoby moim zdaniem wstawić wyrażenie „zasadniczo”.
- (15) Gdziekolwiek występują drobne powtórzenia (por. np. s. 184).
- (16) Warto byłoby wyjaśnić skrót (WMWD) podany na str. 208; jego rozwinięcie nie pokrywa się z zapisem.
- (17) Zupełnie nie rozumiem sformułowania na str. 214: „Przedstawione zasady metodologiczne chronią wnioski wypływające z badań etologii klasycznej przed problemami, które zaistniały wraz z powstaniem etologii kognitywnej zajmującej się tematyką będącą dotychczas w kręgu zainteresowania psychologii zwierząt”. Zdanie to jest bez sensu – najlepiej byłoby je wykreślić z tekstu.
- (18) Także uwaga na str. 215 na temat „możliwości wyprowadzenia [z wartości etycznych] wielu postulatów etycznych” jest nieuprawniona, przesadna w swej wymowie.
- (19) Zauważyłem również sporo literówek, błędów językowych i gramatycznych. To są drobiazgi łatwe do eliminacji, warto więc poprawić tekst jeśli miałby być publikowany.

#### IV. Konkluzja

Przedłożoną do oceny pracę doktorską ks. mgra Tomasza Perza pt. „Etologiczne aspekty kształtowania wartości w ujęciu Jerzego Chmurzyńskiego” oceniam pozytywnie jako pracę badawczą. Muszę jednak zaznaczyć, że zgłoszone przeze mnie uwagi krytyczne mają na celu wyczulenie autora na niektóre aspekty i sposoby realizacji zadań badawczych. Mają więc one charakter dyskusyjny, raczej korekcyjny i nie wazą istotnie na ostatecznej ocenie.

**Praca doktorska mgra Tomasza Perza spełnia wymogi ustawowe na to, aby dopuścić Go do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.**

Poznań - Ciechocinek, 24.VI-5.VII.2016 r.

  
Krzysztof Lastowski